Nr. 54 Niedziela, 6 marca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Budżet.

Nie było to dziełem łatwem ani prostem w obecnych warunkach opracować i poddać ocenie ciał parlamentarnych preliminarz budżetowy. Wszak żyjemy w czasach, w których wszelkie przewidywania, chociażby na tak krótki stosunkowo okres czasu, jak jeden rok, są bardzo ryzykowne. Przecież w ciągu jednego tylko, minionego roku na całym świecie uległy radykalnym przemianom stosunki gospodarcze a w najstarszych i najmocniejszych państwach zawiodły przewidywania dochodów i wydatków, powodując wielkie, gdzieniegdzie miljardów sięgające, deficyty.

Z dumą możemy stwierdzić, że polityka naszego Rządu była zawsze, co udowodniła czynami, przewidująca. Dzięki temu dość wcześnie umiał Rząd powziąć decyzje znacznych i bolesnych a niepopularnych kompresyj wydatków ze skarbu Państwa, by odzyskać równowagę budżetową, względnie doprowadzić do niegroźnych rozmiarów przejściowy deficyt. Zresztą tylko niedobory kasowe mogą być groźne. Nasze są niedoborami rachunkowemi. Kilka procent niedoboru niemoże wywołać zasadniczego załamania się gospodarki państwowej, chyba przy zupełnej bierności czynników rządowych.

Padały w toku dyskusji budżetowej w Sejmie i Senacie różne przeciw Rządowi zarzuty. „Rząd jest wobec kryzysu bezradny" — powtarzali do znudzenia w sposób złośliwie naiwny różni mowcy opozycyjni. Mocno brzmiała odpowiedź pana Ministra Skarbu: „Zapytać należy, czy rządy krajów zasobniejszych i starszych potrafiły opanować ten żywioł, jakim jest obecny kryzys. Rząd nasz nie jest bezradny. Ma konsekwentny plan walki i realizuje go, nie cofając się przed decyzjami, które go depopularyzują jak np. ustawa emerytalna. Rząd realizuje hasło przetrwania i szeregiem posunięć dąży za wszelką cenę do utrzymania równowagi budżetu a temsamem pieniądza. Ten wysiłek Rządu leży też przedewszystkiem w interesie szerokich warstw pracowników, choć jedno i drugie zarządzenie Rządu zwraca się przeciw szerokim warstwom; spadek bowiem waluty uderzyłby przedewszystkiem w warstwy nie posiadające — pracujące".

Dalszy zarzut dotyczył t. zw. nierealności budżetu. Ściśle biorąc, żaden budżet nie może być nazwany realnym, gdyż z matematyczną dokładnością nigdy nie da się określić sumy wpływów. W normalnych czasach sumę dochodów układa się w ten sposób, że tendencja normalnego rozwoju wywołuje pewną zwyżkę dochodów. W czasach dzisiejszych kryzysowych mamy zjawisko spadku dochodów. Jest to o tyle niebezpieczne, że rozchody są w znacznej części zafiksowane i rodzi się ewentualność, że nie można by ich pokryć. To niebezpieczeństwo udało się Rządowi zażegnać z jednej strony przez wyszukanie nowych źródeł dochodów, z drugiej przez odpowiednie ograniczenia wydatków.

Budżet, przedłożony Parlamentowi jest — jak na dzisiejsze stosunki — budżetem w całem tego słowa znaczeniu przewidującym, realnym i zrównoważonym. Wysiłek jego skonstruowania wziął na siebie Rząd a jego uchwalenie sam tylko obóz prorządowy. W najważniejszej swej atrybucji, w najdogodniejszej okazji wykazania się twórczą inicjatywą, zrzekła się jej zarówno prawica, jak i lewica. W trakcie kilkumiesięcznych prac nad ułożeniem i omówieniem preliminarza budżetowego nietylko ustosunkowała się ona negatywnie, ale wprost odegrała rolę zupełnie pasywną. Wołała, że jest źle, że będzie gorzej, rozdzierała szaty, ale nikt z pomiędzy niej nie pokusił się o ogólnikowe choćby skreślenie planu, jakby to „źle" przemienić w „dobrze". Powód tego był prosty: Opozycja nie miała i niema realnego programu, któryby zdolała przeciwstawić obozowi, który nietylko wziął na siebie odpowiedzialność za losy Państwa, ale również zmaga się skutecznie z naporem światowego kryzysu.

Budżet w obecnej swej formie pozwala wierzyć w to, że kryzys przetrwamy niezłamani, niezależni od obcej pomocy, ze zdrową walutą. Państwo zaś, które taką właśnie posiada walutę, będzie miało pełne prawo, z chwilą, gdy ustąpi kryzys, zabrać ważki głos w decyzjach, które zapadną o nowym układzie stosunków europejskich i światowych. Dlatego trafnem jest zasadnicze hasło naszego Ministra Skarbu: hasło przetrwania. Nawet kosztem ofiar najcięższych. Obecne pokolenie wzięło na swe barki ogromny trud budowania własnego Państwa i na jego też barki spadł ciężar utrzymania tego Państwa wśród światowego chaosu.

Wchodzimy w trzeci rok rozlanego szeroko kryzysu. Nie wolno nam zamykać oczu na to, że i ten rok będzie z konieczności okresem wielu wyrzeczeń się i wielu trudności. Dotychczasowy dorobek prac Rządu i hart społeczeństwa mogą być jednak rękojmią, że mimo wszystko doprowadzimy statek Rzeczypospolitej poprzez rafy dzisiejszej sytuacji do spokojnego jutra.

———

Z ostatniej chwili.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

komplikuje się na nowo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Depesze, jakie nadeszły w ciągu ubiegłej nocy i dzisiejszego przedpołudnia wskazują, że sytuacja na Dalekim Wschodzie zaczęła się komplikować na nowo. Okazuje się, że rokowania na pokładzie „Kent" nie miały żadnego wpływu na bitwę, jaka toczyła się pod Szanghajem. Zwyciężone wojska Tai-King-Kaia cofnęły się, ponieważ z jednej strony wyparte zostały z głównej linji obrony, a z drugiej groził im manewr oskrzydlający ze strony 11 dywizji japońskiej. Wojska chińskie zatrzymały się w okolicy Nian Sing o 15 klm. od Szanghaju.

W okolicach Szanghaju krążą nieprawdopodobne pogłoski. Dwie nowe dywizje chińskie idące od strony Nankinu miały zaatakować 11 dywizję, tworząc nową próbę oskrzydlenia wojsk japońskich. V-ta armja chińska rozlokowana w prowincji Cze-Kiang, rozpocząć miała pochód na Szanghaj. Jedna dywizja tej armji znajdować się ma podobno w odległości 11 klm. od Szanghaju. Wszystkie depesze stwierdzają, że posiłki japońskie nadchodzą bezustannie. Niektóre pułki wyładowały w Szanghaju, według wszelkiego prawdopodobieństwa, aby udaremnić próby jakich pragnęłaby dokonać armja chińska w południowym rejonie miasta. Inne posiłki kierują się w stronę rzeki Jang-Tse. Od wczoraj dowództwo chińskie prowadzi kampanję przeciwko Czang-Kai-Szekowi zarzucając mu, że nie przysłał dostatecznych posiłków podczas walk pod Szanghajem.

Paryż, 5 marac. (PAT.) Według informacji oficjalnej z Tokio, rząd japoński na konferencji w Szanghaju zażąda poza propozycjami już wiadomemi, odszkodowania z tytułu strat, doznanych podczas walk w Szanghaju.

Z podróży Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 marca. W związku z wczorajszemi pogłoskami o rzekomym wypadku, jakiemu uległ statek, na którym jechał Marszałek Piłsudski (o czem donosimy obszernie na str. 2), okazuje się, że tę nieprawdziwą wiadomość podało „A. B. C.". Równocześnie zaś „Kurjer Czerwony", zazwyczaj dobrze poinformowany, przyniósł telegram własny z Bukaresztu, powtórzony wczoraj przez nas o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego na statku polskim „Niemen." Te wręcz sprzeczne doniesienia wywołały w Warszawie dezorjentację i nie można ich było w krótkim czasie sprawdzić. Dopiero po kilku godzinach nadeszło urzędowe wyjaśnienie z Bukaresztu.

Jednocześnie doniesiono, dlaczego Marsz. Piłsudski wyjechał na statku Romana, a nie na „Niemnie". Wedle pierwotnego planu miał Marszałek zatrzymać się przez kilka dni w Bukareszcie. Już po przybyciu do stolicy Rumunji, Marszałek zdecydował natychmiast wyjechać na południe. Wobec tego, że „Niemen" nie zdążył jeszcze przybyć do Konstancy, rząd rumuński ofiarował Marszałkowi Piłsudskiemu kabinę na okręcie „Romana", z której Marszałek skorzystał.

———o———

Lindbergh złożył 50.000 dol. okupu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 marca. Z Nowego Jorku donoszą: Poszukiwania dziecka Lindbergha nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Trzygodzinne przesłuchanie bony dziecka nie wykazało żadnego związku jej z porwaniem. Również aresztowany wczoraj Orlando w Brooklynie dowiódł swego alibi. Wreszcie trzeci osobnik, poszukiwany przez policję, znaleziony został w jednem z więzień, gdzie odsiaduje za przemyt alkoholu karę od 6 miesięcy. Tymczasem rozpacz pani Lindbergh osiągnęła swój punkt kulminacyjny, wobec czego Lindbergh w obawie o zdrowie żony złożył 50.000 dolarów w banknotach 20-dolarowych, w jednym z banków Newarku, ogłaszając przez radjo i prosząc rabusiów dziecka, aby wskazali, w jaki sposób pieniądze te mają być im przekazane. Sensację stanowi fakt, że kartka pozostawiona na oknie pokoju dziecka, zawierała kilka słów, pisanych po niemiecku.

———o———

Dzisiejsze obrady Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 marca. Dziś o godz. 10 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu, na którem przystąpiono do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Poczt i Telegr. Przemawiał m. in. Minister Boerner. Z kolei rozpatrzono budżet Ministerstwa Komunikacji, poczem przystąpiono do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Ewerta wszedł na trybunę sen. Korfanty. W tej chwili senatorowie z klubu BBWR opuścili salę obrad. Wyszedł również z sali obecny na posiedzeniu Min. Zarzycki wraz z urzędnikami Ministerstwa. Sen. Korfanty przemawiał do prawie pustych ław.

———

Losy reformy wyborczej we Francji.

Projekt ustawy o reformie wyborczej, o którą potknął się i upadł gabinet Laval'a, będzie wkrótce znowu przedmiotem obrad w Izbie Deputowanych. Nowy atak na lewicę senacką, podjęty został przez deputowanego G. Mandel'a, któremu projekt reformy wyborczej zawdzięcza swoje istnienie — on to bowiem był jego inicjatorem i współtwórcą.

W Izbie Deputowanych znajdzie się prawdopodobnie ta sama większość, która głosowała poraz pierwszy za ustawą wyborczą, ale zgóry można przewidzieć, że debaty będą tym razem jeszcze bardziej burzliwe i gwałtowne, niż za pierwszym razem. Ponieważ Senat, jak przedtem tak i teraz, z całą pewnością odrzuci projekt reformy wyborczej, przeto celu właściwego taktyki Mandel'a można się dopatrywać tylko w chęci zablokowania Izby i Senatu debatami nad reformą wyborczą i odsunięcia w ten sposób na dalszy termin wyborów do parlamentu. Plan ten leży w interesie prawicy parlamentarnej, która pragnie odczekać wynik wyborów do Sejmu pruskiego, spodziewając się, że prawdopodobne sukcesy prawicy pruskiej przy wyborach wpłyną korzystnie na ustosunkowanie się wyborców francuskich do kandydatur prawicowych.

Szanse przeprowadzenia reformy wyborczej we Francji są minimalne, z czego zdaje sobie dobrze sprawę również Mandel, jak i cała prawica parlamentarna. Doświadczenia z dziejów parlamentaryzmu francuskiego uczą, że każdorazowa próba wprowadzenia w życie systemu wyborów proporcjonalnych i usunięcia powtórnego głosowania ściślejszego spotykała się ze zdecydowanym oporem chłopów, którzy są przywiązani do obecnego systemu głosowania.

Senat francuski wie o tem, że ma za sobą większość wyborców na wsi, którzy aczkolwiek — jeżeli chodzi o Senat — są wyborcami pośrednimi, wyrażają poglądy i życzenia chłopów, żyjąc wśród nich i zależąc od nich. Głosowanie obecne z jego systemem prostej większości i dwukrotnem skrutynjum, pozwala ludności wiejskiej, zależnie od sytuacji i nastrojów, przerzucać ciężar głosów na szalę prawicy lub lewicy przy drugiem głosowaniu. Dlatego też Senat mógł zająć negatywne stanowisko wobec projektu ustawy, z którą solidaryzował się rząd Laval'a, gdyż wiedział, iż w tym wypadku chodzi o kwestję polityki czysto wewnętrznej. Powodując się tymi względami, Senat nie uważał też za właściwe odesłać odrzuconą ustawę do parlamentu i uważał, iż sprawa jest załatwiona i przesądzona definitywnie.

Jakie stanowisko zajmie gabinet Tardieu wobec ponownej inicjatywy wniesienia sporu na forum parlamentarne? Tardieu, który ocenia sytuację objektywnie i zdaje sobie sprawę z nierealności reformy wyborczej w tych warunkach, oświadczył zgóry, iż rząd jego nie zajmie stanowiska w sprawie reformy wyborczej. De facto więc partja rozegrana jest na korzyść Senatu, który niewątpliwie odrzuci poraz drugi ustawę wyborczą, o ile przyjdzie ona z parlamentu z aprobatą większości.

Należy przytem zauważyć, iż zarówno partje i grupy polityczne, wchodzące w skład większości i mniejszości, tak w parlamencie jak i w Senacie, z wyjątkiem socjalistów, zaznaczają wyraźnie, iż spór toczy się tylko o kwestję znaczenia wewnętrzno - politycznego, przez co pozostawiają wolną rękę i dają approbatur zarówno Laval'owi jak i Tardieu w prowadzeniu polityki zagranicznej.

Realnym wyrazem tego nastawienia była propozycja Painlevé'go, podczas próby utworzenia przezeń nowego gabinetu, oddania teki ministra spraw zagranicznych Tardieu'mu. Painlevé miał wówczas zupełne poparcie ze strony lewicy radykałów i Herriot'a. Z ich też aprobatą spotkał się jego krok wciągnięcia Tardieu do gabinetu. Miało to oznaczać, iż pomimo różnic na terenie polityki wewnętrznej, dzielących ich od prawicy, radykali nie mają zastrzeżeń i nie sprzeciwiają się wytycznym polityki francuskiej zarówno w sprawie rozbrojenia, jak i w sprawie odszkodowań i gwarancyj. **E. R.**

Zdementowanie nieprawdziwych pogłosek

o zderzeniu się statku, którym jedzie do Egiptu Marsz. Piłsudski.

Warszawa, 4 marca. (PAT.). Wobec zamieszczenia w jednym z dzienników warszawskich, sensacyjnej wiadomości, datowanej z Wiednia o wypadku, jakiemu miał rzekomo ulec parowiec „Romania", na którym miał się jakoby znajdować Pan Marszałek Piłsudski, — Palska Agencja Telegraficzna zwróciła się do prasowej agencji rumuńskiej Rador, oraz do poselstwa polskiego w Bukareszcie i otrzymała nast. informację:

Pogłoski jakie pojawiły się w Warszawie, są widocznie obliczone na sensację rozdęciem nic nie znaczącego incydentu, o którym prasa rumuńska nietylko nie dawała żadnych dodatków nadzwyczajnych, ale wogóle nie zwróciła na niego uwagi. Prawdą jest tylko to, że statek „Romania" w czasie manewrowania w porcie przed przy biciem do molo przed godz. 15, zderzył się lekko z parowcem „Dacia", przyczem całe uszkodzenie, które odniosła „Romania" wyraziło się tylko w zgięciu balustrady na pokładzie, co w ciągu pół godziny zostało naprawione.

Marszałek Piłsudski przybył do Constanzy w czwartek o godz. 11-tej przedpołudniem i pozostawał w swym wagonie ustawionym w pobliżu molo do godz. 17-tej. O godz. 17-tej, a więc w dwie godziny zgórą po tem zderzeniu, Marszałek Piłsudski udał się na pokład „Romanji", witany owacyjnie przez zebrane tłumy publiczności. Na pokładzie żegnali Marszałka przedstawiciele władz rumuńskich, z prefektem Constantinescu na czele, oraz poseł Rzplitej w Bukareszcie Szembek.

„Romania" podniosła kotwicę i wypłynęła z portu o godzinie wyznaczonej, t. j. o godz. 22.30. Wszystkie szczegóły o rzekomem zaalarmowaniu straży portowej, o opuszczeniu wskutek tego incydentu pokładu statku przez Marszałka, który wówczas jeszcze na pokładzie wcale się nie znajdował, wreszcie o opóźnieniu wyruszenia w podróż, są zwykłem zmyśleniem, spekulującem na sensację.

Nieprawdziwe są również informacje, jakoby Marszałek Piłsudski miał rozpocząć podróż na okręcie handlowym polskim „Niemen", statek ten bowiem do dziś wogóle do Constanzy nie zawinął.

Bukareszt, 4 marca. (PAT.). Agencja Rador podaje: Marszałek Piłsudski odpłynął w czwartek o godz. 22.30 na statku „Romania" do Kairo.

Przybycie do Stambułu.

Stambul, 4 marca. (PAT.). Dziś o godz. 14 przybył na statku „Romania" Pan Marszałek Piłsudski do Stambułu. Przy wjeździe do Bosforu powitali go konsul generalny Rzplitej Łopatto, oraz radca ambasady Gawrońskí. Marszałek przyjął na statku wicegubernatora Stambułu, konsula gen. Rumunji, oraz prezesa Domu Polskiego Łepkowskiego.

Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przebieg dyskusji w Komisji głównej.

Genewa, 4 marca. (PAT.). Komisja główna nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi zebrała się dziś popołudniu. Na wniosek Boncoura komisja postanowiła, że przewodniczący Zgromadzenia Hymans, będzie także jej przewodniczącym. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nad tem, czy kroki wojenne w okolicach Szanghaju przerwano efektywnie. Obie strony wprawdzie wydały odpowiednie polecenia, ale delegat chiński twierdzi, że wojska japońskie prowadzą ofensywę. Delegat Japonji oświadcza, że nie jest to zgodne z prawdą. Być może, że zdarzają się tylko drobne starcia. Delegat Chin proponuje, aby neutralni generałowie Anglji, Stanów Zjednocz., Francji i Włoch otrzymali polecenie kontrolowania, czy kroki wojenne istotnie przerwano. Sekretarz generalny zawiadamia, że prosił komisję Szanghajską o przysłanie informacji, czy nastąpiło przerwanie kroków wojennych. Sekretarz generalny poprosi także mocarstwa reprezentowane w Szanghaju, aby polecily swym reprezentantom przysłanie wszelkich informacji o położeniu. Przedstawiciele Anglji, Francji i Włoch zapowiadają, że postarają się o tego rodzaju wiadomości.

Delegat Chin powtórnie przemawiając, odczytał szereg telegramów donoszących o nowych transportach wojsk japońskich i o zajęciu przez Japonję miejscowości leżących o 40 km. od Szanghaju, t. j. na dystansie dwa razy większy od wymaganego przez Japończyków na wycofanie wojsk chińskich. Delegat Japonji odpowiada, że transporty o których mowa, są to posiłki, które były wezwane poprzednio, a nadeszły dopiero teraz. Ponieważ są już niepotrzebne, będą natychmiast odesłane. Delegat japoński proponuje, aby konferencja w Szanghaju zebrała się jaknajszybciej.

Przewodniczący Hymans streścił dyskusję, oświadczając, że wszyscy są jednomyślni, co do konieczności natychmiatowego przerwania walki i położenia kresu przelewowi krwi. Posiedzenie przerwano, celem opracowania przez prezydjum odpowiedniego tekstu.

Tekst uchwalonej rezolucji.

Genewa, 4 marca. (PAT.). Komisja nadzwyczajn. Zgromadzenia Ligi, po przerwie zapoznała się z tekstem rezolucji opracowanej przez prezydjum. Tekst ten głosi:

1. Zgromadzenie wzywa rządy chiński i japoński do natychmiastowego powzięcia zarządzeń celem efektywnego wykonania rozkazów wydanych przez dowództwa obu armij dla przerwania kroków wojennych.

2. Zgromadzenie prosi inne mocarstwa, mające specjalne interesy w koncesji szanghajskiej, aby poinformowały Zgromadzenie o warunkach w jakich powyższe wezwanie zostało wykonane.

3. Zgromadzenie zaleca podjęcie rokowań pomiędzy reprezentantami Chin i Japonji z pomocą władz wojskowych, morskich i cywilnych wymienionych mocarstw, dla zawarcia układów, mających uczynić definitywne zerwanie kroków wojennych, oraz dla uregulowania sposobów, wycofania wojsk japońskich. Zgromadzenie wyraża życzenie, aby było poinformowane przez te mocarstwa o rozwoju rokowań.

O tekst powyższy rozpoczęła się długa i ostra walka. Delegat Japonji zażądał, aby przedostatnie zdanie zmienione zostało w nast. sposób: „dla uregulowania warunków i sposobów wycofania wojsk japońskich oraz przyszłego położenia wojsk chińskich". Delegat japoński dodał, że chodzi mu o warunki wycofania wojsk, szczególnie o zabezpieczenie losu obywateli japońskich w Szanghaju.

Przewodniczący oświadczył, że taka zmiana nie jest zgodna z tem czego chcieli autorzy rezolucji, którzy nie przewidują żadnych warunków dla wycofania wojsk. Co do bezpieczeństwa obywateli japońskich to kwestje te obejmuje ustęp dotyczący układu, który ma być zawarty.

Delegat Japonji uważa wyjaśnienie to za niedostateczne i obstaje przy swojem żądaniu.

Przewodniczący wzywa delegacje aby wypowiedziały swe zdania. Gorąco oklaskiwany zabrał wówczas głos delegat Szwajcarji Motta, który podkreślił, że dla przyjęcia rezolucji nie jest konieczna w myśl artykułu 15-go zgoda stron i nie mniej apeluje do delegata Japonji, aby przyjął tekst bez zmiany. Zasadniczo bezwarunkowe wycofanie wojsk okupacyjnych musi być utrzymane. Wywody mówcy poparł Benesz. Wobec tej presji delegat Japonji zrezygnował ze swych poprawek, oświadczając, że przedstawione wyjaśnienia przewodniczącego dają mu satysfakcję. Natomiast dla uzgodnienia tekstu francuskiego z angielskim, zdecydowano, że zdanie o które toczyła się walka, winno brzmieć: „dla uregulowania wycofania wojsk japońskich", a nie „dla uregulowania sposobów wycofania wojsk japońskich". Jest to zmiana mało istotna, podczas gdy zmiana o którą walczył delegat Japonji i z której w końcu zrezygnował, była bardzo ważna i modyfikowała tekst rezolucji.

Genewa, 4 marca. (PAT.). W kwadrans po zakończeniu obrad komisji, zebrało się Zgromadzenie dla przyjęcia ustalonej przez komisję rezolucji. Po krótkiej deklaracji delegata Chin, rezolucja ustalona przez komisję, została w głosowaniu przyjęta jednogłośnie.

Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 4 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o pełnomocnictwach dla P. Prezydenta Rzplitej. Projekt ten upoważnia do wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm jest zamknięty do najbliższej sesji zwyczajnej. Przedłożenie upoważnia Prezydenta do wydawania dekretów w sprawach dotyczących kwestyj gospodarczych, finansowych, unifikacji prawa, wymiaru sprawiedliwości i świadczeń społecznych. Przedłożenie rządowe wymienia sprawy przewidziane w paru artykułach Konstytucji których niemogą dotyczyć dekrety. Wyłącza również z pod rozporządzeń nakładanie nowych podatków, ustanawianie monopoli, zbycie i zamianę majątku państwowego o ile wartość jego nie przekracza 100.000, zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustrój samorządu terytorjalnego i ordynację wyborczą do samorządów, ustawy szkolne i językowe oraz prawo małżeńskie. Prócz wyżej wymienionych spraw pełnomocnictwa objąć mają również kwestje związane z organizacją administracji publicznej. W tym zakresie Pan Prezydent będzie mógł wydawać rozporządzeia do końca roku 1934. Ustawa ma wejść w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" po uprzedniem uchwaleniu przez Izby ustawodawcze.

Komisja regulaminowa Sejmu

odrzuciła demonstracyjny wniosek P. P. S. w sprawie obniżenia djet marszałka Sejmu.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji regulaminowej uchwalono zezwolić sądowi okr. w Krakowie na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej posła Brodackiego, poczem poseł Terlikowski zreferował wniosek PPS. w sprawie zmiany regulaminu sejmowego o obniżeniu djet marszałkowi Sejmu. Referent wykazał, że djety marszałka Sejmu uległy już znacznemu obniżeniu w związku z ogólną obniżką djet poselskich i płac urzędniczych. Również znacznemu obniżeniu uległ fundusz reprezentacyjny marszałka Sejmu. Wniosek PPS. ma charakter, zdaniem referenta, wyłącznie polityczny i demonstracyjny i skierowany jest przeciwko marszałkowi Świtalskiemu. Dlatego mowca wnosi o jego odrzucenie.

Z kolei poseł Siciński (BBWR.) złożył wniosek formalny o przystąpienie do głosowania bez dyskusji. Przeciwko wnioskowi formalnemu zabrał głos poseł Stan. Stroński, który wniósł o cofnięcie tego wniosku i umożliwienie jego klubowi wypowiedzenia się w sprawie, będącej przedmiotem obrad. Na wypadek, gdyby wnioskodawcy nie wycofali swego wniosku, mowca oświadcza, że Klub Narodowy powstrzyma się od głosowania. Wniosek posła Sicińskiego został przyjęty. Po ogłoszeniu wyniku głosowania zabrał głos poseł Pużak oświadczając, że klub PPS. na znak protestu wycofuje swych przedstawicieli z Komisji regulaminowej, poczem opuścił salę. Z kolei Komisja uchwaliła odrzucić wniosek klubu PPS., przyczem Klub Narodowy w głosowaniu udziału nie brał. Na tem zamknięto obrady.

Ustawa o finansach komunalnych.

Berlin, 4 marca. (PAT.). „Berliner Tgbl." donosi, że w dniach najbliższych wyjedzie do Warszawy kilku referentów fachowców rządu Rzeszy, celem kontynuowania wdrożonych rozmów w kwestjach spornych, handlowo-politycznych, niemiecko-polskich. Koła niemieckie oczekują, że rokowania potrwają około 10 dni. O ileby w tym okresie nie doszło do porozumienia to przypuszczalnie 15 marca rząd Rzeszy ogłosi rozporządzenie, na podstawie którego niemiecka taryfa maksymalna zastosowana będzie do towarów polskich począwszy od 1-go kwietnia. Za cel rozmów strona niemiecka uważa przywrócenie status quo z przed 1 stycznia 1932 r.

Zmiana ustawy o opłatach skarbowych.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji skarbowej uchwalono w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy dotyczącej finansów komunalnych. Na wniosek referenta posła Moczulskiego (BBWR) przywrócono trzecią część dodatku komunalnego gminom wiejskim, czego przedłożenie rządowe nie uwzględniało. Następnie zniesione zostały podatki od przedmiotów zbytku, (karety, powozy, wierzchowce i t. d.). Zniesiony został podatek wojewódzki od wyszynku. Województwo pomorskie i poznańskie zamiast dopłat w rozmiarze 2/5 swych budżetów otrzymają ryczałty. Gminom wiejskim w Województwach centralnych i wschodnich nie będzie się potrącało 2% na ściąganie podatku gruntowego co dotychczas miało miejsce. Ustawa powyższa przelewa niektóre wpływy samorządu na fundusz komunalny, pożyczkowo-zapomogowy. Z funduszu tego będą mogły być sanowane samorządy, które znalazły się w trudnościach finansowych. Przypomnieć jeszcze należy, że Komisja na wniosek posła Tebinki uchwaliła poprawkę, zwalniającą amatorskie zawody sportowe od podatku komunalnego od widowisk.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Komisja skarbowa Sejmu na wieczornem posiedzeniu w dniu 3 bm. uchwaliła projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych. Referent poseł Wiślicki (BBWR) wniósł cały szereg poprawek zmierzających do tego, aby opłaty od podań, za-

Po wielkiem święcie nauki polskiej.

W dniu 28 lutego br. zgromadzili się w Warszawie przedstawiciele wszystkich polskich instytucyj naukowych i oświatowych, przedstawiciele społeczeństwa z wszystkich stron Państwa naszego, aby wziąć udział w Święcie nauki polskiej — naprawdę niepowszedniem.

„Kasa Literacka im. Józefa Mianowskiego" obchodziła 50-lecie swego istnienia i swej działalności.

Czem była ta Instytucja wielkiej miary dla umysłowości i kultury polskiej, w ciągu ostatniego półwiecza, o tem wie każdy, kto tylko miał kiedykolwiek do czynienia ze sprawami naszej oświaty i nauki. Szeroki ogół społeczeństwa wiedział i wie o „Kasie Mianowskiego" niezbyt wiele i dlatego godzi się dzisiaj przypomnieć jej epokową rolę.

Słusznie powiedział, podczas onegdajszegod obchodu 50-lecia „Kasy", Minister W. R. i O. P., Jędrzejewicz, że przeszłość oddala się od nas coraz bardziej, że — w nerwowem intensywnem tempie dzisiejszych czasów — żyje się nią coraz mniej. Korzystamy z dnia dzisiejszego tak, jakby nie powstał on z wielkiej pracy przeszłości jakby się zrodził z niczego, darmo, w prezencie. „I trzeba dopiero — oto dalsze słowa Ministra — jakiejś niezwykłej okoliczności, aby zdać sobie sprawę z tego, z jakich trudów powstał dzień dzisiejszy, aby namacalnie ujrzeć pracę minionych pokoleń, wspomnieć o nich z wdzięcznością, i zastanowić się bodaj na chwilę nad treścią i znaczeniem dziejów, które niepowrotnie w otchłań czasu zapadły".

Tak właśnie jest z „Kasą im. J. Mianowskiego". Powstała ona w okresie największego pognębienia i upadku moralnego narodu, niedługo po roku 1863. Na szerokiej przestrzeni ziem polskich zabranych przez Rosję i Prusy, nie było wówczas ani jednego uniwersytetu, ani jednej prawdziwie polskiej szkoły wyższej. „Szkoła Główna", założona w Warszawie przez Wielopolskiego, przetrwała wprawdzie ruinę Powstania Styczniowego, ale w r. 1869 zamieniona została na uniwersytet rosyjski. Jedyne polskie uniwersytety w Krakowie i Lwowie wydobywały się wtedy zaledwie z pęt germanizacji i zaborczego ducha. Nad całą Polską zawisła jakby czarna chmura depresji i zwątpienia.

Ale trwało to tylko krótko! Wielka siła duchowa narodu nie zwątpiła w siebie, na dłuższą metę; w społeczeństwie zaczęły się zrywać i budzić jakieś potężne instynkty samoobrończe i organizacyjne, które kazały bronić — za wszelką cenę — najdroższych dóbr narodowego ducha; a nietylko bronić, ale i krzepić je, kultywować, szerzyć na pożytek oświaty własnego narodu i ludzkości całej.

W takim to nastroju rodzi się w Warszawie w r. 1879, w 16-tą rocznicę powstania (22 stycznia) myśl stworzenia Instytucji, którąby służyć mogła oświacie i nauce polskiej, którąby była — jak powiedział Żeromski — „jedyną nieomal latarnią, oświetlającą w pomroce ścieżkę". Idea stworzenia „Kasy" wyszła z głębin najpiękniejszych naszych tradycyj oświatowych. Twórcami jej byli przeważnie profesorowie i wychowankowie zniesionej Szkoły Głównej, a imię swoje wzięła od Józefa Mianowskiego, wychowanka dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, ostatniego rektora Szkoły Głównej Warszawskiej, znakomitego lekarza i działacza społecznego. W ten sposób pociągnięta została jedna więź wspólna pomiędzy Wilnem Śniadeckich i Mickiewiczów, pomiędzy „Szkołą Główną" (tem ogniskiem polskiej nauki i polskiego pozytywizmu) a nową Instytucją Warszawską.

„Kasa" powstała w r. 1881; pierwszym wnioskodawcą jej utworzenia był Filip Sulimierski, pierwszym jej przewodniczącym wielki lekarz-filantrop i odkrywca Tatr, Tytus Chałubiński, pierwszymi członkami Zarządu ludzie tej miary, co Piotr Chmielowski, dr. Konrad Dobrski, L. Kronenberg, prof. Wł. Holewiński, Henryk Sienkiewicz, Aleks. Świętochowski.

Chociaż nowa Instytucja — ze względu na ówczesne stosunki w Królestwie — przybrać musiała nazwę i pozory instytucji prawie dobroczynnej, społeczeństwo zorjentowało się odrazu w jej doniosłych zadaniach i wsparło ją zarówno moralnie, jak materjalnie. Posypały się hojne zapisy i ofiary na rzecz „Kasy im. Mianowskiego". Zapisów takich było w ciągu 50 lat około stu, a kwota ich sięgnęła dziesiątków tysięcy rubli. W r. 1909 lekarz Karol Kobryniec zapisał sam „Kasie" 110.000 rb., a przedtem jeszcze w r. 1904 inżynier W. Zglenicki przeznaczył wieczyście dla „Kasy Mianowskiego" połowę dochodów z swoich pól naftowych w Sarachanach pod Baku na Kaukazie, co niosło Kasie w niektórych latach nawet do 1,500.000 zł. rocznego dochodu.

Jak wywiązywała się „Kasa im. Mianowskiego", w ciągu 50 lat swego dotychczasowego istnienia, z zadań, jakie sobie wytyczyła — o tem niech świadczy jej cyfrowy bilans!

Odbyła ona przeszło 700 posiedzeń Komitetu „Kasy", na których rozpatrzono około 5000 podań i spraw naukowych i organizacyjnych. Udzie-

świadczeń, świadectw i od pełnomocnictw dawnych lub wnoszonych do sądu tudzież urzędów państwowych zostały niezmienione. Referent wnosi nowe określenie przekazów i czeków i aby tego rodzaju dokumenty zostały zwolnione od opodatkowania w celu obrotu gospodarczego z Bankami. Również zostały zwolnione od stempli obligi wystawiane i dawane zrzeszeniom, które udzielają bezprocentowych pożyczek.

Po referacie posła Hołyńskiego Komisja przyjęła projekt ustawy o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polski Monopol Tytoniowy". Projekt powyższy nie zmienia ustawy o Polskim Monopolu Tytoniowym a tylko stwarza przedsiębiorstwo na wzór późniejszej ustawy o monopolu spirytusowym. Nowo utworzone przedsiębiorstwo przejmie w eksploatację Polski Monopol Tytoniowy.

Z Senatu.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Marszałek Raczkiewicz otworzył 33 plenarne posiedzenie Senatu o godzinie 15.30. Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Senator Z a c z e k (BBWR) omówił szczegółowo działalność Ministerstwa za rok ub. podkreślając prace legislacyjne, prace w zakresie prawa międzynarodowego, działalność Komisji kodyfikacyjnej, zaznaczając z naciskiem, że do projektu prawa małżeńskiego Rząd stanowiska jeszcze nie zajął, gdyż projekt Komisji kodyfikacyjnej ma charakter wyłącznie opinjodawczy.

Po przemówieniu referenta zabrał głos Minister Sprawiedliwości p. M i c h a ł o w s k i, który poruszył sprawę redukcyj wydatków i oszczędności w swym resorcie.

Po przemówieniu Ministra zabrał głos senator P o r z y ń s k i (BBWR), senator S e y d a (Kl. Nar.), senator M a k a r e w i c z.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdawca sen. B a r a ń s k i podkreśla niedostateczność tego resortu, sen. I w a n o w s k i omawia sytuację gospodarczą i sytuację na rynku pracy i porusza sprawę działalności naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem. Sen. M e i s n e r (Kl. Nar.) omawiał działalność poznańskiej Kasy Chorych, sen. P o p ł a w s k i (NPR.) omawiał sprawę ubezpieczeń społecznych, sen. P a n t h (Kl. Niem.) zarzucił Rządowi, że mało interesuje się G. Śląskiem, senatorka K i s i e l e w s k a (Kl. Ukr.) omawia szkody, jakie wyrządza powódź w Małopolsce Wsch., senator Z a l e s k i z uznaniem podkreśla inicjatywę Ministerstwa co do walki z chorobami zawodowemi.

Minister H u b i c k i poruszył sprawę kosztów budowli Kas Chorych i zaznaczył, że za rządów Ministra Prystora i jego, właściwie żadna nowa budowla nie została wzniesiona, tylko ukończono te wszystkie, które były zaczęte dawniej. P. Minister stwierdza, że stan lecznictwa w Kasach Chorych w ostatnich dwu latach poprawił się.

Następnie przystąpiono do budżetu Przedsiębiorstw Państwowych, które referował sen. K a r ł o w s k i oraz Monopoli Państwowych (ref. senator Z a c z e k.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 9.30.

Pan Prezydent Rzplitej w nowym lokalu LOPP.



W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Zarządu Głównego LOPP'u przy ul. Wierzbowej Nr. 9 w Warszawie. — Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przedstawicieli Rządu, obecnych na poświęceniu.

Tygodnik dla młodzieży szkolnej we Lwowie.

Oddawna odczuwano już we Lwowie potrzebę miłego i pożytecznego pisma dla młodzieży szkolnej, tak szkół średnich, jak nawet powszechnych. Bo młodzież interesuje się niewątpliwie zagadnieniami życia współczesnego, dookolnego; lubi coś na ten temat wiedzieć, lubi się sama wypowiadać. Ma już dzisiaj wcześnie zamiłowania autorskie. Z drugiej strony wydawanie takiego pisma dla młodzieży jest sprawą bardzo trudną i bardzo odpowiedzialną. Nie może to być dzisiaj pismo tylko „pouczające" i „rozrywkowe", ale musi mieć jasno i śmiało wytyczony kierunek wychowawczy, linję swego oddziaływania na młodzież w tym duchu, jaki unosi się dzisiaj w powietrzu całej zdrowej, silnej, śmiało w przyszłość idącej części społeczeństwa naszego.

Ciekawą i interesującą próbkę wydawania takiego lwowskiego tygodnika dla młodzieży daje nam obecnie redakcja pisemka „W s z k o l e i w d o m u", którego I-szy numer ukazał się przed paru dniami.

O swoim programie ideowym powiedziała nam anonimowa redakcja niewiele w swojej czołowej odezwie do „młodych czytelników". Poznamy go jednak z pewnością z treści dalszych numerów młodego czasopisma. Sympatycznie usposabiają zapowiedzi redakcji, żedo współpracownictwa pozyskała bardzo wybitne pióra polskie, że tygodnik otwiera swe łamy dla samej młodzieży, która może tu wypowiadać swoje poglądy i troski, dotyczące spraw, które ją obchodzą; miłą rzeczą jest stworzenie osobnego dodat ku dla młodzieży szkół powszechnych pt. „Kącik dla najmłodszych".

W Nrze I-szym, bogato urozmaiconym, znajdujemy: trafnie ujęty artykuł prof. Marjana Wolańczyka, przestrzegający przed maniactwem sportowem, doskonały feljeton prof. d-ra Franciszka Groera „O grypie" i tzw. „zaziębieniu", dalej ciekawą informację prof. Rudolfa Wacka o planowanej na czerwiec wycieczce młodzieży lwowskiej do Krakowa i w Tatry, bardzo słuszny głos p. Henryki Cepnikowej pt. „Chrońmy młodzież przed deprawującemi filmami" (dodalibyśmy: „i wogóle przed potworną, zabijającą kinomanją!") artykuł p. J. Wełeszczuka pt. „Gdy młodzież oszczędza" i wiele drobniejszych. Tygodnik prowadzi też osobny dział sportowy, kącik fotograficzny, podaje dużo artykulików z historji, przyrody, kultury itd. w formie tzw. „ciekawostek". Dodatek dla młodzieży szkół powszechnych („Kącik dla najmłodszych") wypełniają miłe wierszyki Henryka Zbierzchowskiego, jakaś nowelka, dział rozrywek itd. Znajdujemy też już w tym I-szym numerze wiadomości z życia kilku zakładów naukowych lwowskich - (Gimnazjum XI, Gimnazjum II itd.), o życiu harcerstwa polskiego, nawet utwory samej młodzieży i pierwsze korespondencje redakcji z młodymi współpracownikami.

To, co dano w I. Nrze „W szkole i w domu", sprawia wrażenie dodatnie ale — jak powiedzieliśmy — ma charakter próby. Życząc powodzenia inicjatorom — którzy mają swe ognisko, zdaje się, w gimnazjum XI — oczekujemy z życzliwością dalszych numerów.

Cieszymy się, że znalazło się we Lwowie grono nauczycieli, którzy pomyśleli o takiej pracy. Pismo wychodzi nakładem Małopolskiej Ajencji Reklamowej, redakcja mieści się przy ul. Grunwaldzkiej 2.

(— s —)

lono zasiłków na druk z górą 1200 tomów prac naukowych i literackich z różnych dziedzin, o łącznej ilości 400.000 stron druku, na opracowanie przeszło 200 dzieł, na częściowe pokrycie kosztów przeszło 50-ciu czasopism naukowych i około 250 prac badawczych, na pracę 50-ciu różnych towarzystw naukowych, pracowni, muzeów itd., na umożliwienie pracy 800 z górą pracownikom umysłowym, na 128 nagród naukowych, przeszło 500 stypendjów naukowych dla młodzieży, — razem wydano na te ważne i szlachetne cele p r z e s z ł o 12 m i l j o n ó w z ł o t y c h.

Nie wolno zapominać, że staraniem „Kasy Mianowskiego" wyszły takie dzieła, jak „Słownik Języka Polskiego" (8 tomów), naprawdę epokowy w dziejach kultury polskiej „Poradnik dla Samouków" (22 tomy), Słownik Geograficzny Polski (15 tomów), Monografje Dziejów Nowożytnych (16 tomów) i s e t k i i n n y c h d z i e ł i w y d a w n i c t w, których pozazdrościć nam może każdy naród.

Aż do roku 1907 była „Kasa Mianowskiego" jedyną niemal ostoją polskiego ruchu umysłowego w b. zaborze rosyjskim. Kiedy po roku 1905 nastała większa swoboda kulturalna w Królestwie, kiedy powstaje „Warszawskie Towarzystwo Naukowe", — zadania „Kasy" rozrastają się jeszcze bardziej; zakres tych zadań pogłębia się zaś i rozszerza niebywale z chwilą odrodzenia niepodległego Państwa Polskiego, chociaż „Kasa" traci równocześnie główne źródło swoich dochodów, kopalnie kaukaskie, zagarnięte przez bolszewików.

Od r. 1916 wchodzi „Kasa Mianowskiego", przekształcona w nowożytny instytut popierania nauki, w stosunki z Akademją Umiejętności, z Uniwersytetami i wyższemi szkołami polskiemi; w r. 1920 zmienia swój statut, powołując do „Rady Naukowej" delegatów „Polskiej Akademji Umiejętności", Towarzystw Naukowych w Warszawie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu, Związku Towarzystw Naukowych we Lwowie, Uniwersytetów i Politechniki. Wspólnie z Polską Akademją Umiej. tworzy „Kasa im. Mianowskiego" tzw. „Komisję Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej", obejmując jednocześnie kierownictwo jej biur. Powołuje też „Kasa" do życia nowe wydawnictwo, dzisiaj stały jej organ „N a u k ę P o l s k ą", która pod świetną redakcją niestrudzonego filara „Kasy" dyr. Stanisława Michalskiego, przynosi zaszczyt polskim wysiłkom kulturalnym; „Nauka Polska" i „dział naukowy", przy niej istniejący, otwierają szeroko horyzonty na sprawy organizacji pracy badawczej w Polsce i przygotowują drogi wielkim zadaniom naukowo-społecznym. Ponadto zasiadają reprezentanci „Kasy" w zarządach szeregu instytucyj kulturalnych (Zakłady Kórnickie, Instytut Radowy im. Skłodowskiej itd.); Kasa utrzymuje 3 domy wypoczynkowe dla uczonych (pod Otwockiem, w Zakopanem, w Konstancinie) itd.

Dzieje „Kasy im. Mianowskiego", to w s p a n i a ł a k a r t a w historji wysiłków i hartu społeczeństwa polskiego na polu kultury i oświaty. Gdy Instytucja ta chwiała się finansowo w latach 1923-1924, wtedy z płomienną jej obroną wystąpił taki tytan polskiej myśli i uczucia, jak Stefan Żeromski. Dzisiaj sytuacja „Kasy im. Mianowskiego" nie jest już tak złą; w pomoc przyszedł jej nasz Rząd, życzliwością swoją otaczają ją nasze władze oświatowe. Minister Jędrzejewicz w hołdzie, oddanym historycznej roli tej Instytucji i jej współpracownikom, nie żyjącym i żyjącym, dał najlepszy wyraz serdecznego zrozumienia Rządu naszego dla dostojnej Jubilatki.

Ale pomoc rządowa nie jest i nie może być wystarczającą. Z pomocą tej wielkiej i zasłużonej Instytucji, któ ra jest c h l u b ą n a s z e g o n a r o d u, musi przyjść całe społeczeństwo, c a ł a i n t e l i g e n c j a p o l s k a, zapisując się w poczet członków „Kasy", pamiętając o niej przy zapisach i ofiarach.

Niechaj 50-letni jubileusz „Kasy im. Mianowskiego" zaznaczy się nietylko hołdem podziwu i podzięki, z którym do niej śpieszymy, ale także zrozumieniem jej zadań i ofiarnością na jej cele, powszechną i nieustanną...

(st. Ł.)

Z Towarzystwa „Dzieci na wieś".

W czwartek odbyło się w sali Czytelni TSL. przy ul. Czarnieckiego 1 doroczne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś". Po zagajeniu obrad przez prezesa d-ra Karola Zagajewskiego, dyr. Andruchowicz złożył sprawozdanie z okazji wysyłki dziatwy szkolnej na kolonje wakacyjne, z którego wynika, że akcja ta daje bardzo pomyślne rezultaty i cieszy się uznaniem rodziców i dzieci.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie oraz zestawienie kasowe i na wniosek d-ra Poratyńskiego udzielono zarządowi absolutorjum, wyrażając zarazem prez. Zagajewskiemu i dyr. Andruchowiczowi uznanie i podziękowanie za gorliwą pracę.

Rozwinęła się dyskusja nad sprawą kolonji zimowej w budynku własnym Tow. w Bąkowicach pod Chyrowem, która zapoczątkowała pomyślnie ten nowy rodzaj kolonji. Poruszono sprawę ułatwienia młodzieży nauki sportów zimowych na tej kolonji. Budynek w Bąkowicach użyty będzie na kolonje wypoczynkowe dla słabszej młodzieży także poza okresem wakacyjnym, przyczem dziatwa będzie mogła pobierać korepetycje.

W wyborach uzupełniających do zarządu wybrani zostali w miejsce ustępujących członków pp. Borecka, Madeyska, dyr. Nowakowski, prof. Chrystowski, Białkowska, Żychowiczowa, na zastępców członków komisji rew. pp. Chrystowski (sen) i Tomankowa.

KRONIKA

MARZEC
5
Sobota

KALENDARZYK
Rz.-kat. Euzebjusza
Gr.-kat Tymoteje

Wschód słońca g 6 m 19
Zachód „ g 17 m 16
Długość dnia g 10 m 57

Ostrzeżenie!

Związek Wydawców Dzienników Lwowskich stwierdził na podstawie dłuższych obserwacyj, że niektórzy sprzedawcy gazet prowadzą na szkodę wydawnictw najrozmaitsze manipulacje przy sprzedaży dzienników, a w szczególności, że niesumienni sprzedawcy ciągną zyski ze stratą Wydawnictw z wypożyczania gazet, otrzymywanych do komisowej sprzedaży.

Związek Wydawców postanowił zastosować jak najostrzejsze represje w stosunku do tego rodzaju oszukańczych manipulacyj i wobec kilku konkretnych faktów zwrócił się do władz sądowych o przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych oszustwa.

Zwracamy uwagę na to, że wypożyczanie dzienników przez sprzedawców jest karygodnem nadużyciem, a osoby domagające się wypożyczania stają się współwinne tego przestępstwa.

Zrzeszone w Związku Wydawców Dzienników Lwowskich:

„Chwila", „Dziennik Ludowy", „Gazeta Lwowska", „Gazeta Poranna", „Illustr. Kurjer Codzienny", „Kurjer Lwowski" „Słowo Polskie", „Wiek Nowy".

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Sobota, 5 b. m., o godz. 4 popołudniu: „Sen nocy letniej".

Sobota, 5 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu".

Niedziela, 6 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Tosca".

Niedziela, 6 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 5 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

Niedziela, 6 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Roxy".

Niedziela, 6 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 6 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Królowa nocy". (Ceny zniżone.)

Niedziela, 6 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Czar walca". (Ostatnie przedstawienie.)

Teatr Wielki. Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej popołudniu „Sen nocy letniej" po cenach najniższych. O godz. 8-mej wiecz. w dalszym ciągu arcyciekawa sztuka Vicki Baum „Ludzie w hotelu", która cieszy się ogromnem powodzeniem u publiczności.

Teatr Rozmaitości. Dziś, w sobotę, o godz. 8-mej wiecz. szlagierowa sztuka obecnego sezonu scen stołecznych, komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra". — Jutro, w niedzielę, dnia 6 bm., o godz. 4-tej popoł. ciesząca się wciąż niesłabnącem powodzeniem „Roxy", a o godz. 8-mej wiecz. Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Sterowiec L. A. 3".
CHIMERA: „Kwiat Algieru".
KOPERNIK: „Quo Vadis".
LEW: „Bezimienni Bohaterowie".
MARYSIEŃKA: „Quo Vadis".
OAZA: „Dawid Golder".
PALACE: „Cygańskie romanse".
PAN: „Madam Satan".
PROMIEŃ: „Hrabia Cagliostro".
SŁOŃCE: „Oskarżam".
STYLOWY: „Pat i Patachon w konkurach".

Posiedzenie naukowe „Koła Historyczno-Prawnego Słuch. U. J. K. we Lwowie" odbędzie się dnia 5 marca br. w sali Instytutu Prawa Polskiego o godz. 18-tej (6 wiecz.). Kol. Mieczysław Nowak wygłosi na niem odczyt p. t. „Zawiązki parlamentaryzmu".

Rekolekcje dla młodzieży przemysłowej, rzemieślniczej i handlowej. W poniedziałek, 7 bm. o godz. 7 wieczorem rozpoczynają się rekolekcje dla młodzieży. Nauki rekolekcyjne odbywać się będą do 11 bm. włącznie w Bazylice metropolitalnej (plac Kapitulny) codziennie o godz. 7 wiecz. Dnia 19 bm. spowiedź od godz. 5 wiecz., zaś w niedzielę o godz. 8 Komunja św.

Posiedzenie sekcji organizacyjnej
Komitetu obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Pod przewodnictwem dr. Piaseckiego odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjnej Komitetu obywatelskiego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. W posiedzeniu wzięło udział przeszło 80 osób. Po obszernej dyskusji sekcja wyłoniła podsekcję obchodową z dr. Stepkiem na czele, widowiskową z dyr. Chorzycą, pochodową z mjr. Błotnickim, prof. Chomickim i zast. nacz. Szpaczyńskim, akademji z dr. Rogowskim. Sprawę nabożeństw poruczono r. Włodzimirskiemu. Sekcja zwraca się z apelem do wszystkich stowarzyszeń, organizacyj i związków, posiadających własne orkiestry, które mają wziąć udział w capstrzyku w dniu 18 bm. i defiladzie w dniu 19 bm., by zgłosiły swój udział do dnia 10 bm. w komendzie miasta u kpt. Rolińskiego. Stowarzyszenia i Związki, które mają zamiar urządzić obchody wewnętrzne, powinny zgłosić programy w sekretarjacie Komitetu, ratusz 1 p. nr. drzwi 51. W końcu omawiano program obchodu, który po zatwierdzeniu przez Komitet Wykonawczy będzie w najbliższych dniach podany do publicznej wiadomości.

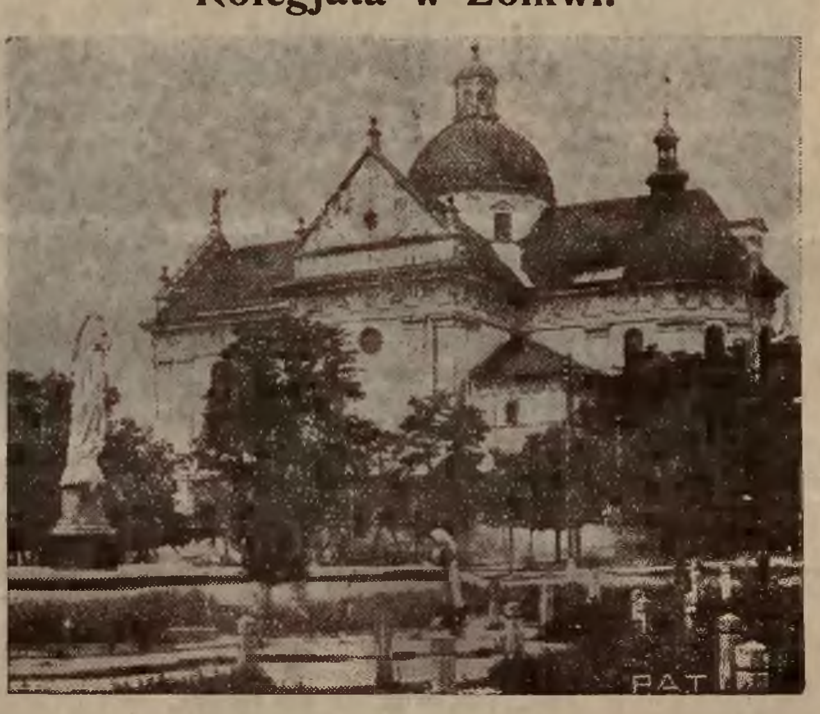
Szczegóły nowych przepisów o czasie pracy.

Złożony już w Sejmie projekt nowelizacji niektórych przepisów ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r. przewiduje, poza zniesieniem angielskich sobót i wprowadzeniem 48-godzinnego tygodnia pracy, również szereg innych zmian w dotychczasowych przepisach.

W zakładach pracy, w których robotnicy zatrudnieni są przez 5 dni w tygodniu, czas pracy może być przedłużony do 9-ciu godzin na dobę, pod warunkiem, że w żadnym razie nie przekroczy 45 godzin na tydzień. Również w zakładach pracy sezonowej w pewnych wypadkach czas pracy może być przedłużony do 10-ciu godzin dziennie, przyczem nie może on przekraczać 48 godzin tygodniowo.

Na przedłużanie czasu pracy w ten sposób wymagane jest zezwolenie ministra pracy i opieki społecznej. Czas pracy w zakładach leczniczych nie może przekraczać 60 godz. tygodniowo, nie wyłączając niedziel i dni świątecznych.

Kolegjata w Żółkwi.



Kollegjata w Żółkwi ufundowana w r. 1620 przez Stanisława Żółkiewskiego, miejsce spoczynku wiecznego wielkiego Hetmana i jego potomków stanowi jeden z najcenniejszych zabytków historycznych w Małopolsce. W Kościele tym znajduje się szereg wspaniałych nagrobków rodziny Żółkiewskich, Daniłłowiczów i Sobieskich.

Gross ma dzisiaj wyjść na wolność.

Obrońcy Grossa doręczona została wczoraj uchwała sądowa, na mocy której sędzia śledczy w porozumieniu z prokuratorem postanowił zmienić środek zapobiegawczy odnośnie do pozostającego od ubiegłego poniedziałku w areszcie śledczym zawodnika Hasmonei H. Grossa na wypuszczenie go na wolną stopę za kaucją w wysokości 500 zł. Dziś kaucja ta zostanie złożona, wobec czego jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego Gross opuści mury więzienia.

Demonstracyjny strajk w lwowskich warstatach kolejowych.

Wczoraj rano około godz. 10-tej wybuchł we wszystkich warstatach kolejowych we Lwowie strajk robotników. Miał on charakter demonstracyjny, jako chęć wyrażenia łączności tutejszych robotników z postulatami strajkujących górników Zagłębia Dąbrowskiego. Strajk trwał jedną godzinę, poczem robotnicy w spokoju rozpoczęli na nowo swą pracę.

Komenda Oddziału Konnego Zw. Strzel. im. Rtm. Wąsowicza we Lwowie. Przyjmuje: 1) konie na stajnie z utrzymaniem lub bez utrzymania, opłata jest bardzo niska, 2) konie do ujeżdżania, 3) wpisy pań, panów i młodzieży szkolnej na kurs jazdy konnej. Opłata minimalna. Pielęgnacja, ujeżdżanie koni i kurs jazdy odbywa się pod kierownictwem fachowych sił. Zgłoszenia kancelarja Oddziału Konnego Lwów ul. Janowska 3, codziennie od godz. 16 — 20-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejski Komitet Obywatelski (Sekcja imprez) komunikuje: W dniu 6 marca br. niedziela, ślizgawki 40 p. p. 26 p. p. i 6 szpitala okręgowego, ofiarowują swój całodzienny dochód na rzecz bezrobotnych.

Odpowiedź Ojca Świętego na telegram hołdowniczy, wysłany 14 lutego b. r. od uczestników Akademji, która odbyła się w tym dniu w sali ratuszowej ku czci Ojca Świętego, brzmi jak następuje:

„Jego Świątobliwość przyjmuje po ojcowsku wyrazy synowskiego hołdu katolików Lwowa, jego władz kościelnych i cywilnych i posyła z całego serca błogosławieństwo, o które proszono. Niech ono będzie zadatkiem łask Bożych do coraz owocniejszej pracy dla sprawy katolickiej. Kardynał Pacelli".

Odczyt redaktora Michała Rollego. We środę dnia 9 marca o godzinie 18-tej w sali Archidiecezjalnego Związku Ormian we Lwowie (ul. Ormiańska 13, I-sze p.) wygłosi p. redaktor Rolle odczyt p. t.: „Z życia Ormian kamienieckich". — Wstęp dla członków Związku bezpłatny, dla wprowadzonych gości 50 gr. od osoby, dla młodzieży akademickiej i gimnazjalnej 20 gr.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 8 marca 1932, o godzinie 6-tej pop., w Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) czł. prof. O. Balzer przedstawi pracę dr. W. Hejnosza: Przyczynek do sprawy stosunku chłopa do ziemi w dawnej Polsce, 2) czł. profesor S. Zakrzewski przedstawi pracę dr. M. Andrusiaka: Józef Szumlański, pierwszy biskup unicki lwowski, (1667 — 1708). Zarys biograficzny, 3) czł. prof. H. Longchamps przedstawi pracę prof. K. Przybyłowskiego p. t. Materjalne wymogi zawarcia małżeństwa w międzynarodowem prawie prywatnem.

Znalezione przedmioty. Komenda Policji Państwowej, Wydział śledczy, zawiadomiła Magistrat, że w obrębie miasta znaleziono szereg przedmiotów, jak kilka zegarków, portfele, bransolety, walizki, teczki, kurtki, krawaty, klarnet z futerałem, paszporty, kapelusze męskie i damskie, ubrania, bieliznę itp. Przedmioty te można odebrać w Wydziale VI Magistratu, Ormiańska 23, III p., Nr. drzwi 6, między godz. 11 a 13.

Kradzieże. Z mieszkania Zofji Lusiówny, zam. przy ul. Tarnowskiego 51, skradziono wczoraj garderobę damską, wartości 500 zł. — Anna Zimand, zam. Janowska 24, doniosła policji, że wczoraj wieczorem ze strychu skradziono jej bieliznę, wartości 500 zł. — Na szkodę Lipy Wołoszyna, zam. przy ul. Sykstuskiej 56, skradziono wczoraj z przedpokoju futro, wartości 2000 zł.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Andrzeja Bednarza, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży pakunku na szkodę Miny Kremer; Mojżesza Silberschlaga, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży płótna; Karola Marszałka, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży torby z artykułami spożywczemi na szkodę Marji Kowalskiej, Józefę Koskównę i Haratana Seneka, jako podejrzanych o kradzież; Józefa Jawdyka, poszukiwanego przez żandarmerję wojskową; Edwarda Olszewskiego, poszukiwanego przez Urząd śledczy i Agatę Kusyk, pod zarzutem kradzieży.

Zagadkowy zgon dziecka w Poradni. W Poradni matek żydowskich przy ul. Szpitalnej zmarło wczoraj nagle dziecko N. Waldman z Przemyślan. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki dziecka odstawić do Instytutu medycyny sądowej, celem ustalenia przyczyny zgonu.

Miły synalek. Z niezwykłą prośbą zjawił się wczoraj na Komisarjacie II P. P. Andrzej Pankiewicz, robotnik, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 47. Prosił on o aresztowanie syna Józefa, który nietylko że nie chce pracować, ale awanturuje się jeszcze ponadto w domu, a w dniu wczorajszym usiłował nawet zamordować własną matkę.

Trzy nagłe zgony we Lwowie. W jednym z hoteli lwowskich zdarzyły się wczoraj dwa wypadki nagłych zgonów. Na udar serca zmarła p. Dębicka, żona inżyniera powiatowego i właścicielka dóbr oraz p. Popławska, żona rotmistrza W. P. Obie kobiety mieszkały w sąsiadujących numerach hotelowych. — Trzeci wypadek nagłego zgonu zdarzył się przy ul. Lelewela 17, gdzie w mieszkaniu Felicjany Białkowskiej zmarła nagle Katarzyna Grabiec, która wczoraj przybyła do niej na nocleg z Żółkwi.

KRAJOWA

CZORTKÓW. **Dwie rozprawy o morderstwo.** Przed trybunałem przysięgłych odbyła się tu rozprawa przeciwko rolnikowi Maksymowi Pawłykowi ze Słonego, oskarżonemu o to, że przed kilku miesiącami zabił swą żonę Annę, zadając jej cios nożem w głowę. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 11 głosami pytanie co do zbrodni morderstwa, zatwierdzili natomiast pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa. Trybunał wydał w związku z tem wyrok skazujący Pawłyka na 10 lat ciężkiego więzienia. — Następnego dnia odbyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko Piotrowi Kostyniukowi z Sinkowa obok Zaleszczyk, oskarżonemu o zamordowanie swojej żony. Morderstwa miał dokonać oskarżony na tle niesnasek rodzinnych i majątkowych. I tu sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie tylko w kierunku zbrodni zabójstwa. Oskarżonego zasądzono na 9 lat ciężkiego więzienia.

STANISŁAWÓW. **Odznaczenie.** Wojewoda Jagodziński udekorował p. Ludwika Rożałowskiego, naczelnika Wydziału w Okręgowym Urzędzie Ziemskim, Złotym Krzyżem Zasługi za pracę nad przebudową ustroju rolnego.

Czy nie wstyd dla Lwowa?

Przeglądając onegdaj jedno z pism lwowskich jeszcze z r. 1910, znalazłem w nim następującą notatkę:

„W ostatnich czasach powstała we Lwowie myśl założenia Mauzoleum zasłużonych; wiele jednak lat prawdopodobnie upłynie, zanim myśl ta urzeczywistnienie znajdzie. A tymczasem — jest na cmentarzu Łyczakowskim grób jednego z największych synów Polski, który w sercu zamknął dolę i niedolę jej ostatnich dziejów: grób Artura G r o t t g e r a. Położony w miejscu niegdyś pierwszorzędnem, dziś wciśnięty między inne groby, zakryty prawie zupełnie, znany jest zaledwie niewielu osobom; nawet znający doń drogę często długo i bezskutecznie szukają mogiły wielkiego mistrza. Jest zwyczaj u nas we Lwowie, że ciała zasłużonych naszych składamy pod skrzydłami pamiątkowych krzyżów i orłów Ordona. A przecież to największy z tych, którym spoczywać przyszło na lwowskim cmentarzu. Czy nie należałoby zatem przenieść prochów twórcy „Wojny", i temu, który rozsławił imię nasze po świecie, oddać cześć należną, aby i przejezdni, pochyliwszy głowy, u grobu Jego przystanąć mogli?!"

Notatka owa pomieszczona była w r. 1910. Pisały ją może ręce, drogie niegdyś Grottgerowi, dyktowało ją może serce, które już oddawna nie bije? Apel ten nie odniósł wówczas należytego skutku, a potem przyszła Wojna Światowa i wszystko się zatrzęsło w posadach...

Minęło od tego czasu lat 22. Polska, której martyrologję i heroizm zaklinał Artur Grottger w genjalne swoje kartony, powstała zmartwych, stała się wielkiem i potężnem państwem. Na cmentarzu Łyczakowskim wyrosło wspaniałe Mauzoleum bohaterskich obrońców Lwowa i Polski...

Rozrosło się także, rozbudowało owe śmiertelne pole u wstępu na cmentarz, pod „orłami Ordona", które jest jakby zawiązkiem „Lwowskiego Panteonu". Spoczywa tam Goszczyński, serce Ordona, Rutowski, Szczepanowski, Sobiński, Chmielowski i inni. Grób Artura Grottgera, natchnionego wieszcza-poety, wizjonera „Wojny", „Polonji" i „Lituanji", leży dalej zapomniany, zaprzepaszczony dla pamięci ludzkiej w nieznanej dziś części cmentarza. Nikt prawie we Lwowie nie zna drogi do niego, nikt go nie odwiedza. Niema już nad tym grobem pamięci Wandy Młodnickiej, narzeczonej Grottgera, ani troskliwych rąk jej córki, Maryli Wolskiej, poetki Lwowa.

Czy to zapomnienie o jednym z największych Zmarłych Lwowa naprawdę nie przynosi nam wstydu?

Czy notatka z przed 22 lat nie brzmi dzisiaj w wolnej Polsce jeszcze cięższym wyrzutem?

Czy nie powinno się tem zająć społeczeństwo miasta naszego, artyści Lwowa i ci wszyscy, którzy tyle o szczęściu z odzyskanej Polski mówią?!

Poruszony starą notatką z przed lat, rzucam tę myśl wołającą, gorącą nanowo przed oczy wszystkich tych, w których mocy ta sprawa leży. Proszę innych ludzi i inne pisma o poruszenie i poparcie tej sprawy.

Zbliża się 100-na rocznica urodzin Grottgera (1937). Polska z a p y t a w t e d y n a s, L w o w i a n, o Grottgerowski grób, o pomnik twórcy potężnych, wieszczych, cierpiących a mocarnych cyklów polskich.

Czy nie należałoby już teraz pomyśleć o przeniesieniu tego zapomnianego grobu ze szczątkami Artysty w centralne miejsce „lwowskiego Panteonu" u wrót Cmentarza?!

(st. ł.)

13 państw weźmie udział
w Kongresie komunikacji lotniczej.

W międzynarodowym kongresie towarzystw komunikacji lotniczej, który rozpoczyna się w Warszawie w dniu 15 b. m., zgłosiły udział, oprócz Polski, przedsiębiorstwa lotnicze dwunastu państw: Anglji, Belgji, Czechosłowacji (dwa przedsiębiorstwa), Danji, Finlandji, Francji (pięć przedsiębiorstw), Holandji, Jugosławji, Niemiec, Szwecji, Węgier, oraz Włoch (trzy przedsiębiorstwa).

Z ramienia Ligi Narodów przybędzie na kongres członek sekcji komunikacji i tranzytu, p. Tombs, z ramienia Międzynarodowej Izby Handlowej — sekretarz generalny komitetu centralnego francuskich towarzystw komunikacji lotniczej, p. Comoz, imieniem Międzynarodowego Komitetu Lotniczego Prawno-Technicznego — sekretarz generalny, p. Sudre, oraz imieniem Międzynar. Komisji Prawno-Lotniczej, adw. Henryk Konic.

Ostrzeżenie przed wyjazdem
do Chaco-Boreal.

Syndykat Emigracyjny ostrzega emigrantów, zamierzających wyjechać do prowincji boliwijskiej Chaco-Boreal. Prowincja ta bowiem stanowi sporne terytorjum z Paragwajem, a rząd paragwajski nie chce załatwić sporu na drodze pokojowej. W związku z powyższem na terytorjum Chaco-Boreal odbywają się utarczki zbrojne boliwijsko-paragwajskie.

Pozatem klimat tej prowincji nie nadaje się dla imigracji, a to z powodu szerzącej się febry i złych warunków kolonizacyjnych.

Emigranci, zamierzający wyjechać do Boliwji lub Paragwaju winni zwracać się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub placówek na prowincji, gdzie zupełnie bezpłatnie otrzymają wyczerpujące wskazówki o ewentualnych możliwościach wyjazdu i pomoc przy wyrobieniu dokumentów.

Pożary i zgliszcza.



Ofiarą krwawych i zaciętych walk, toczących się od dłuższego już czasu między wojskami japońskiemi w Szanghaju, padła dzielnica chińska tego miasta, która uległa całkowitemu zniszczeniu. — Na zdjęciu naszem widzimy fragment zniszczonego miasta, resztki murów, zniszczonych przewodów elektrycznych.

Święto wyzwolenia Bułgarji
w radjostacji lwowskiej.

Dla uczczenia Święta Wyzwolenia Bułgarji nada radjostacja lwowska staraniem Sekcji Lit. Art. Twa „Esperanto" — dnia 6 bm. uroczystą audycję, poświęconą muzyce i poezji bułgarskiej, z udziałem wybitnych sił artystycznych oraz chóru „Bard". Produkcje muzyczno-wokalne, zawierające utwory muzyki ludowej, zainauguruje przemówienie p. Henryka Schnützera p. t. „O ludowej pieśni bułgarskiej".

Zapowiedź tej uroczystości w Polskiem Radjo, Lwów, wzbudziła duże zainteresowanie w Bułgarji. Wedle relacji, otrzymanych od Bułgarskiego Stowarzyszenia Esperantów z Sofji, w dniu 6 bm. audycji naszej radjostacji przysłuchiwać się będą król Bułgarów, Borys III, oraz szerokie sfery społeczeństwa bułgarskiego. Będzie to jeszcze jednym z dowodów przyjaźni, łączącej oba narody słowiańskie.

Co opowiadają obywatele sowieccy,
którzy zbiegli do Rumunji.

Po straszliwej masakrze obywateli sowieckich, którzy przechodzili granicę, by przedostać się do Rumunji, uciekinierzy, którym udało się uniknąć śmierci, z powodu wielkiego wzruszenia nie mogli być zaraz przesłuchani przez władze rumuńskie. Prosili tylko o jedno: aby nie odesłano ich z powrotem do Rosji. Dopiero gdy uspokoili się cokolwiek, poczęli opowiadać, — jak pisze bessarabski korespondent „Parerea Nostra" — że na ucieczkę zdecydowało się dwadzieścia rodzin, składających się z 80 członków. Rosję postanowili opuścić dlatego, że nie mogli dalej znieść kolektywistycznego reżimu. Byli tam obywatele trzech wiosek: Jaski, Gorskoje i Niezabylskoje. Zgromadzili się w Jaskach, położonych nad Dniestrem a w nocy udali się w drogę. Kilka klm. przed Dniestrem spotkali bolszewicką straż. Na pytanie dokąd zdążają odpowiedzieli, że idą do sąsiedniej wioski w celu załatwienia pewnej sprawy. Żołnierze nie zatrzymali rodzin, ale sygnałami świetlnemi zawiadomili później straż graniczną. Zliżywszy się do granicy, zasypani zostali strzałami; tylko 22 osób, zdołało wśród grad kul dotrzeć do granicy rumuńskiej. Zanim jeszcze dotarli do granicy wołali na rumuńską straż graniczną: „Bolszewicy nas mordują, zlitujcie się nad nami". Niektórzy uciekinierzy stracili w masakrze swe dzieci, a niektóre znowu dzieci przybyły do granicy rumuńskiej bez rodziców, którzy polegli od kul sowieckich.

Ze srebrnego ekranu.

Sterowiec L. A. 3.

Wytwórnia Columbia — Pictures Corporation. W gł. rolach: Jack Holt, Ralph Grawes i Fay Wray. „APOLLO".

Fabuła i dramatyczny węzeł filmów, które obierają za temat wyprawę do bieguna, muszą być identyczne. To też pod tym względem „Sterowiec L. A. 3" nic różni się niczem od swoich poprzedników na ekranie.

Nowość tego obrazu polega na wspaniałych, niespotykanych dotąd zdjęciach lotniczych, dokonanych z współudziałem floty powietrznej Stanów Zjednoczonych. Zarówno zdjęcia grup: balonów i sterowców na lotnisku czy kadry samolotów, jak i zdjęcia indywidualne: sterowca w walce z burzą i wspaniałych wiraży i „korkociągów" aeroplanu — budzą najwyższe zainterosowanie i przynoszą piękne zdobycze nietylko w technicznej, ale i artystycznej stronie filmu.

Role śmiałych lotników powierzono wypróbowanym już w aeronautyce filmowej artystom: Holtowi i Grawesowi. Pierwiastek kobiecy wnosi z wdziękiem Fay Wray, dając sposobność popisu gry Jackowi Holt, któremu powierzono rolę szlachetnego rywala i ukrytego zwycięzcy. Ten erotyczny konflikt schodzi jednak zupełnie na drugi plan. Ze śniegów i gór lodowych Bieguna Południowego, z wichru i rozpaczy, która łamie czterech rozbitków na polach białej ciszy — przychodzi zgroza i prawda śmiertelnego trudu człowieka na ziemi — i ona to zbliża ten film do rzędu takich arcydzieł kinematografji, jak „Tragedja na Montblanc".

W filmach tego rodzaju (a powinnoby ich być jak najwięcej, gdyż żadna inna sztuka nie jest zdolna w tym stopniu oddać walki człowieka z przyrodą) leży siła, uzdrawiająca i hartująca człowieka. Spełniają one na ekranie tę samą rolę, jaką w czytelnictwie — niedocenione u nas przez krytykę — powieści Londona i Curwooda. J. G. Ł.

Ciekawa wystawa.

W Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie ul. Hetmańska 20, została otwarta „Wystawa Prac Pozaszkolnych" Związku Studentów Architektury, obejmująca: zdjęcia architektoniczne, projekty, kompozycje, szkice, akwarele, grafikę, fotografikę, karykatury, meble itd.

Wystawa otwarta w dnie powszednie od 9 — 17, w niedziele i święta od 10 do 14.

Wstęp: 25 gr. i 50 gr. przy kasie Muzeum. Czas trwania do 13 marca.

Budżet m. Lwowa na rok 1932/33.

Pod przewodnictwem prez. Drojanowskiego, przy udziale wszystkich wiceprezydentów, naczelnika Wydz. II Szandrowskiego, prezydjalnego p. Mazurkiewicza i dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej Krausa, odbył się szereg posiedzeń w sprawie budżetu na rok 1932/33. Ukończono już budżet administracyjny, w przyszłym tygodniu zaś Prezydjum zajmie się budżetem miejskich zakładów i przedsiębiorstw, poczem budżet przejdzie pod obrady komisji budżetowej.

Koniec „shakehandu".

Dziwaczny zwyczaj amerykański t. zw. „shakehand'u", czyli uściskania ręki przez prezydenta Stanów Zjednoczonych wielu tysiącom ludzi, odwiedzającym raz do roku rezydencję prezydentów, został nareszcie zniesiony przez prezydenta Hoovera.

W roku bieżącym „tylko" 160 organizacyj i deputacyj zapowiedziało swój przyjazd na „shakehand" do Waszyngtonu.

Te 160 organizacyj oznacza około 18.000 ludzi.

Prezydent Hoovevr, który należy do odważnych ludzi, tym razem „zbladł". Podczas ostatniego „shakehandu", który nazywa się w Ameryce także (Thanks giving day", prawa dłoń Hoovera od strony wewnętrznej) zapadła na silne zapalenie. To skłoniło nareszcie Hoovera do wydania orędzia, w którem zrywa on raz na zawsze z głupim zwyczajem.

Jakże będą mu wdzięczni przyszli prezydenci Stanów za ten krok odważny...

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Niedziela, 6 marca.

LWÓW (381). Godz. 10.00: **Nabożeństwo z Archikatedry Lwowskiej obrz. rzym. kat. Transmisja na wszystkie stacje polskiego Radja.** — 11.45: Trans. z Warszawy. Transmisja z sali Filharmonji Warszawskiej II-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, organizowanego pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie. — 11.58: Trans. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie **programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urzęd. komun. Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg transmisji z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00: Trans. z Warszawy . Djalog „To co najważniejsze" w oprac. p. dr. Bohdana Dederki. — 14.25: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.40: Trans. z Warszawy. „Jak dzisiaj wygląda akcja przysposobienia rolniczego i do czego zmierza" — wygł. prof. Józef Mikułowski-Pomorski. — 15.00: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 15.55: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie" (radjotygodnik dla dzieci i młodzieży) w oprac. J. Milewskiego, b) feljeton Wacława Frenkla p. t. „Jak zbudowano gramofon" (dla dzieci starszych). — 16.20: **„Lwowskie Świrki" — Wojackie słuchowisko regjonalne z muzyka i śpiewami, w opracowaniu starego wiarusa i reżyserji Wiktora Budzyńskiego.** — 16.40: Trans. z Warszawy. „W obronie należnego odpoczynku" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. — **16.55: Płyty gramofonowe i „Silva Rerum".** — 17.15: Trans. z Warszawy. „Śródpoście w wierzeniach i obrzędach ludowych" — wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz. — **17.30: „Nieświadome okrucieństwa" — wygł. pani Konstancja Hojnacka. — 17.45: Audycja Polsko-Bułgarska z okazji święta wyzwolenia Bułgarji. — 18.45: Rozmaitości. — 19.05: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.10: Lwowski biuletyn sportowy w opracowaniu p. Jerzego Żukowskiego. — 19.15: „Trzy Pytajniki???" w oprac. Marjusza Nowiny. — 19.30: Płyty gramofonowe i sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom".** 19.45: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. — 20.15: Trans. z Warszay. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lili Hakowska (skrzypce), Anatol Wroński (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.55: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Kornel Makuszyński humoreska p. t. „Sprawa o pocałunek". — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert solisty. Pieśni Stanisława Moniuszki w wykonaniu Jadwigi Hennert. Akomp. Ludwik Urstein. — 22.40: Trans. z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 7 marca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie **programu na dzień bieżący.** — **12.1: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. Komun. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 13.40: Przerwa. — 13.40: Trans. z Wilna. Pogadanka rolnicza p. t. „Organizacja i praca zespołu przysposobienia rolniczego" wygł. Insp. Jan Czerniewski. — 13.55: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 14.00: Transmisja z Wilna. Pogadanka rolnicza. „Przodownik w zespole przysposobienia rolniczego" wygł. Insp. J. Czerniewski. — 14.15 Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.20: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza „Poznaj przyrodę i rachuj — to podstawy nauki rolnictwa w akcji Przysposobienia Rolniczego" — wygł. inż. Zygmunt Kobyliński. — 14.35 do 14.50: Przerwa. — **14.50: Płyty gramofonowe. —** 15.00: Pogadanka historyczna dla dzieci **P. T. „O tem jak Semko uratował księżniczkę Dąbrówkę" w oprac. p. Ady Artz-Jampolskiej.** 15.15: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. Odczyt wstępny informacyjny — wygł. prof. Henryk Mościcki. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Biologja") „Stosunek biologji ogólnej do innych nauk biologicznych" — wygł. prof. Stanisław Sumiński. — 16.10: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs element.) Lektor Lucien Roquigny. — **16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum. — 17.10: „Serce jako film fotograficzny stanów psychicznych" wygł. dr. Witold Łuczyński.** Transmisja na wszystkie rozgłośnie polskiego Radja. — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — **18.25: „Pieśni Ukraińskie" w wykonaniu dr. Stefana Tysiaka (tenor) akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: „Polska i Polacy w literaturze rosyjskiej" wygł. p. Teodor Parnicki. — 19.25: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. Operetka z płyt gramofonowych „Micado" — Sullivana. — 21.40: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Na Maltę" wygł. ks. Wacław Kneblewski. — **21.55: Płyty gramofonowe.** — 22.20: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.25: Trans. z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państwowego Instyt. Metereol. i komunikat policyjny. — **22.30 — 24.00: Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z Kawiarni Szkockiej we Lwowie. Orkiestra pod dyr. Rudolfa Glasberga.**

Zmiana terminu XII. Targów Wsch. (18—30 czerwca).

W uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności, związanych z obecną sytuacją gospodarczą i licząc się z potrzebami tych gałęzi wytwórczości, których zamówienia i transakcje przypadają głównie na sezon letni, Komitet Wykonawczy Targów Wschodnich postanowił tegoroczną rewję XII. Targów Wschodnich odbyć odmiennie, niż w latach poprzednich, w terminie znacznie wcześniejszym, i wyznaczył go na czas od 18 do 30 czerwca. Akcja, wdrożona celem zmobilizowania udziału wystawców w nowym terminie, spotyka się wśród stałej, dotychczasowej klienteli Targów z życzliwem przyjęciem.

Telewizja na Targach Poznańskich.

Na Targach Poznańskich — 1 do 8 maja — w roku bieżącym będzie poraz pierwszy w Polsce demonstrowany aparat telewizji. Możliwem jest, że niektóre fabryki sprzętu radjowego zainteresują się możliwością wytwarzania aparatów telewizyjnych w Polsce i że Radjo Polskie zacznie nadawać obrazy przedstawień teatralnych i operowych, transmitowanych przez Radjo, jak to uskuteczniono niedawno temu w Los Agelos. Mogłoby to doprowadzić do ogromnego spopularyzowania teatru i opery.

„Antologja poezji wileńskiej".

Jak podaje „Rytas", w tych dniach w Kownie ukazała się w druku Antologja poezji wileńskiej. Oprócz autorów litewskich, opisujących niedolę Wilna pod zaborem Polski oraz opiewających niezłomną wolę Litwy w odzyskaniu Wilna, książka zawiera utwory poetów obcych, mian. D. K. Balmonta, Otto Losch'a, i M. K. Sarbiewija.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 599/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym Sądzie biuro Nr. IV licytacja realności whl. 524 gm. Zniesienie (pb. z domem dwupiętrowym, fabryka likierów — warzelnia miodosytni przy gościńcu żółkiewskim). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 186.613.07 zł. Najniższa oferta: 144.606.54 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 1717

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 17 lutego 1932.

E. 8258/30. Edykt licytacyjny. Dnia 12 kwietnia 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV licytacja 1/4 części realności whl. 831 gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 3.097.50 zł. Najniższa oferta: 1.548.75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział X.
Lwów, dnia 27 lutego 1932. 1718

E. 8708/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 22 kwietnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 661 N gminy Salówka, oszacowanej na 294 zł. 50 gr. Najniższa oferta 196 zł. 34 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 1721

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 3 lutego 1932.

E. 1169/31. Edykt. Na wniosek Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie przeciw Walerji Kantorowej w Lipnicy wielkiej odbędzie się dnia 20 kwietnia 1932, godzina 9, w biurze Nr. 2 tut. Sądu licytacyjna sprzedaż następujących realności w Lipnicy wielkiej, a to: I. 3/40 części lwh. 19 — wartości szacunkowej 1057 zł. 05 gr., o najniższej ofercie 704 zł. 70 gr. II. 3/40 części realności lwh. 422 — wartości szacunkowej 9 zł. 54 gr., o najniższej ofercie 6 zł. 36 gr. III. 3/40 części lwh. 468 o wartości szacunkowej 1603 zł. 80 gr., o najniższej ofercie 1069 zł. 20 gr. Mający chęć kupna mogą przeglądać akta codziennie od godz. 9 do 12 w Sekretarjacie tut. Sądu. 1720

Sąd grodzki, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 18 lutego 1932.

A. 306/31. Wezwanie nieznanych dziedziców. Władysław Cetera, syn Andrzeja i Marji, urodzony 1888 roku, zmarł w Kopkach ad Rudnik dnia 7 kwietnia 1931, nie pozostawiając woli ostatniej rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Dra Stillmana, adwokata w Nisku, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd grodzki, Oddział I. 1719
Nisko, dnia 25 lutego 1932.

E. 1038/31/6. Edykt. Na wniosek Chaima Awermanna odbędzie się dnia 9 kwietnia 1932 o godzinie 9.30 [illegible]zedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 6 [illegible] zasadzie zatwierdzonych warunków licytac[illegible]ności lwh. 2430 ks. gr. gm. kat. Ładyczy[illegible] [illegible]adającej się z pgr. lk. 2032/14 o łącznej [illegible]tości szacunkowej 630 zł. Najniższa oferta wynosi 420 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1723

Sąd grodzki, Oddział III.
Mikulińce, 11 stycznia 1932.

E. 779/30. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Michał Martynowicz i Józefa Martynowicz w Żelechowie wielkim. Na wniosek Aleksandra i Julji Sahanów w Radziechowie, odbędzie się dnia 29 marca 1932, godz. 9 przedpoł w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności: obj. whl. 965 roli i garbarni, whl. 2006 zabudowania gospodarczego, whl. 2007 i 1965 roli, 1/14 części whl. 1975 drogi. Wartość szacunkowa 6998 zł., 2775 zł., 1150 zł., 800 zł., 25 zł. Najniższa oferta 4666 zł., 1850 zł., 767 zł., 534 zł., 17 zł. — poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1724

Sąd grodzki.
Radziechów, 2 marca 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 5166/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Cieszanowie dla gminy Horyniec i wzywa interesowanych do zgłoszenia w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 15 czerwca 1932. 1682

Lwów, 27 lutego 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 25/31. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą dnia 16/XI 1931 do majątku dłużników Józefa i Marji Puharskich w Podusilnej zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku. 1725

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 15 stycznia 1932.

Sa 26/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Otwarte na wniosek dłużnika Dawida Druckera, kupca w Bołszowcach, postępowanie ugodowe — zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku. 1726

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 lutego 1932.

Sa 31/29. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Halperna, kupca w Brzeżanach, jest zakończone. 1727

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 lutego 1932.

Sa 20/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Otwarte na wniosek dłużnika Fedia Jakiemowa syna Andrzeja w Kołokolinie postępowanie ugodowe zastanawia się z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli.

Sąd okręgowy. 1728
Brzeżany, 6 lutego 1932.

Sa 8/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Gitli Reischer w Rohatynie jest zakończone.

Sąd okręgowy. 1729
Brzeżany, 8 stycznia 1931.

Sa 15/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Michała Gottfrieda, kupca w Kamionce strum. Komisarz ugodowy p. Andrzej Szczepaniak, naczelnik Sądu grodzkiego w Kamionce strum. Zarządca ugodowy Dawid Bergstein w Kamionce strum. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Kamionce strum. dnia 30 marca 1932, godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 marca 1932.

Sąd okręgowy. 1716
Złoczów, dnia 20 lutego 1932.

Sa 10/30. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Chaima Baumola, kupca w Złoczowie, zastanowiono, albowiem przyjętej ugodzie prawomocnie odmówiono zatwierdzenia.

Sąd okręgowy. 1740
Złoczów, dnia 19 października 1931.

Sa 24/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Berty Teichberg, kupcowej w Bolszowcach, jest zakończone. 1730

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 8 stycznia 1932.

Sa 34/31. Obwieszczenie. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Władysława Krawczuka, właściciela przedsiębiorstwa szewskiego w Stryju, ukończono wobec zatwierdzenia ugody przez Sąd. 1738

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 20 lutego 1932.

Sa 1/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Chany Süsser, kupcowej w Żurawnie. Komisarz konkursowy Stanisław Turczański, Naczelnik Sądu grodzkeigo w Żurawnie. Zarządca masy konkursowej Dr. Paweł Łysiak, adwokat w Żurawnie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Żurawnie dnia 16 lutego 1932, godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 1 kwietnia 1932. Audjencja likwidacyjna 8 kwietnia 1932, godzina 10 w Sądzie grodzkim w Żurawnie. 1737

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 27 stycznia 1932.

Sa 71/30. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą 29/X 1930 do dłużniczki Feigi Leiter w Bursztynie zastanawia się z powodu odmówienia zatwierdzenia. 1731

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 8 stycznia 1932.

Sa 18/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Wolfa Williga, kupca i współwłaściciela młyna w Rohatynie, otwarte tus. uchwałą dnia 28/VIII 1931 zastanawia się. 1732

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 23 stycznia 1932.

Sa 18/29. Zakończenie postępowania ugodowego. Uchwała, liczba czynności Sa 18/29, którą ugodę dłużnika Leiba Wachtla, kupca w Chodorowie, sądownie zatwierdzono, jest prawomocna. Postępowanie ugodowe uznaje się za zakończone. 1733

Sąd. okręgowy.
Brzeżany, 15 stycznia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 136/30. Edykt. Helena Masnyj, c. Romana i Anny, urodzona 26 czerwca 1903 w Zastawczu, wedle zeznań świadka Apolonji Stencel w zimie 1916 zachorowała i po odwiezieniu jej do szpitala w Podhajcach, tam zmarła i pochowaną została. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionej. 1734

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 stycznia 1932.

T. 130/31. Edykt. Jan Hertmann, syn Leopolda i Barbary, urodzony 1867 roku w Zastawczach, w r. 1916 wcielony został do wojska armji austr. i brał udział w walkach na froncie włoskim i od 1918 niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 stycznia 1932. 1735

T. 117/31. Edykt. Mikołaj Paliwoda s. Michała i Paraśki, urodzony 3 marca 1886 w Narajowie m. i tam zamieszkały, w roku 1918 wstąpił do wojska ukraińskiego, a w rok potem widziany jako jeniec w Brześciu nad Bugiem i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 1736

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 8 lutego 1932.

T. 62/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Sipiora, urodzony 28 maja 1893 w Smykowie Wielkim, pow. Dąbrowa, syn Marcina i Katarzyny, jako żołnierz b. austr. p. 33 art., oraz uczestnik wojny światowej, na froncie czarnogórskim w r. 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Jakóbowi Janidze, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Sipiorę wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy 1739

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 18 listopada 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Morze“ — organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej przynosi w ostatnim numerze: Wymowne przemiany — Henryk Tetzlaff; W dniu 12 rocznicy objęcia wybrzeża — S. Frankowski; Co to jest „port d'attache“? — Wkos; Typy jednostek marynarki wojennej oraz ich zastosowanie — W. Kosianowski; „Adamastor“ w Szanghaju — Inż. J. Ginsbert; Kilka danych o nowoczesnym okręcie linjowym; „Dar Pomorza“ żegluje do Gdyni — S. K.; Kościuszko i Szwecja; Pierwsza podróż statku „Śląsk“. Pionier Kolonjalny. 37 Ilustracyj i rysunków w tekście.

„Sokół“ — organ Związku tow. „Sokół“ w Polsce przynosi w ostatnim numerze: Rocznica urodzin Washingtona. — Dział urzędowy. — A. Bg.; O naszej biedzie. — Antoni Bogusławski: Hołd pruski. — Życie sokole w kraju i zagranicą. — Jubileusz Weyssenhoffa. — Przegląd wydawnictw sokolich.

Nr. 5-ty **dwutygodnika „Młoda Matka“** zawiera wiele pożytecznych artykułów — treść numeru poniżej podajemy: Artykuł wstępny „O wysadzaniu dzieci“ — dr. M. Stopnickiej, „Kilka słów o kile“ — dr. Jerzego Wiszniewskiego, „Choroba Jadziuni“ — (Jak należy oceniać wyniki mierzonej gorączki u dzieci) — dr. Srednickiego, „Higjeniczny bucik“ — dr. Z. Glińskiej, „Sezonowe jarzyny“ — dr. T. Lewenfiszowej. W oddziale pedagogicznym: „O dzieciach i rodzicach słów kilka“ — J. Pinesowej, „Tran“ — R. Strancmanowej, „Lalka“ — J. Mackiewiczówny i „Rośliny na oknie“ — J. Brzósko-Guderskiej. W „Radach praktycznych“ — modele na sukienki, płaszczyki i ubranka dziecięce.

Dziesiąty zeszyt „Świata“. Dziesiąty, bieżący zeszyt „Świata“ przynosi nadzwyczaj ciekawy, aktualny artykuł Jana Frylinga pt. „Szanghaj“. Artykuł ten jest zilustrowany oryginalnemi zdjęciami z frontu japońsko-chińskiego. Kornel Makuszyński, specjalista uznany przez całą Polskę, jako autor listów z Zakopanego zamieścił świeżą, wesołą epistołę z pod Giewontu pt. „Drugi list zamrożony do Ludwika Solskiego“. Witold Giełżyński w artykule pt. „Dysproporcje“ porusza zagadnienie „Struktury społecznej i gospodarczej Polski“ w myśl rozwagom p. Ministra Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowskiego. Obyczajowość naszą przedwojenną i obecną charakteryzuje p. Janina Janicka w barwnym feljetonie, bogato ilustrowanym pt. „Od mazura do rumby“. Świetna nowela p. Mille'a pt. „Chińczyk“ oraz zwykłe działy „Z tygodnia“, „Z teatru“, „Co czytać“, „Kino“, „Rozrywki umysłowe“ nie wyczerpują bynajmniej tego ciekawego zeszytu. „Świat“ posiada bowiem jeszcze liczne, piękne ilustracje oraz wesołe aktualne feljetony.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 4 marca.

Gazy wsch. 7.75, 8.—. Tesp. 80.—.

Lekkie zainteresowanie dla Gazów wschod, usposobienie spokojne.

Dolar w obr. pryw. 8.88.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 marca.

Na Giełdzie skromne obroty w życie po cenach dotychczasowych.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe.

Podwołoczyska.

Żyto małop. jednol. od 22.75 do 23.—; żyto zbior. od 22.25 do 22.50.

Inne kursa niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 marca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 36,—; 4% poż. inwestyc. 92,—; 4% poż. dolarowa 47,25; 7% poż. stabiliz. 57,25—58,75.

WALUTY: Dolary 8,88,5.

DEWIZY: Holandja 359,50; Nowy Jork 8,92; Paryż 35,11; Praga 26,41—26,39,5; Szwajcarja 172,60; Berlin 211,855; Londyn 31.40; Włochy 46,40.

AKCJE: Bank Polski 84—85.

STELLA OLGIERD. 43)

Na nowiu...

Powieść.

Do domu, w którym mieściło się biuro Straży Pogranicznej, szedł ktoś krokiem ostrożnym, skradającym się, kocim. Szedł nie szosą, przy której dom stał, lecz zachodził od pól, rozglądając się, przystając od czasu do czasu i klucząc, aby nie wyjawić przed kimś niepowołanym, celu swej drogi. Ciemno było zupełnie, ale ciepła noc wywabiała tu i ówdzie z domów okolicznych jakieś cienie, które albo łączyły się w pary, albo już wychodziły parami. Na te cienie mniejszą zwracał uwagę idący. Wiedział, że zajęci sobą, nie wiele widzą poza tem, obawiał się raczej cieni, samotnie idących: wówczas przystawał i czekał, aż cień go minie. W ten sposób doszedł nareszcie do okna biura; świeciło się tylko w jednem oknie, a i to światło słabo przedostawało się nazewnątrz, przez gęstą roletę. Stał chwilę cicho, bez ruchu prawie, jakby nadsłuchując, wreszcie zastukał do okna w sposób umówiony. Światło zniknęło natychmiast, a po chwili uchyliły się drzwi boczne, po przeciwnej stronie domu i głos jakiś zapytał:

— Kto tam?

—To ja „gruby Ignac“ — odparł przybyły.

— Wejdź!

Tamten rozejrzał się raz jeszcze bacznie dokoła i zginął we wnętrzu nieoświetlonej sionki.

Pokój, do którego go wprowadzono, był tak słabo oświetlony, że zaledwie widać było sylwetki rozmawiających.

— No, coś źle się sprawiasz! Od dwóch tygodni niczego nie złapaliśmy, a wiadomo, że przemyt idzie stale!

— I ja wiem, ale widać podejrzewają mnie i o niczem ważniejszem dowiedzieć się nie mogę.

— To źle! A dzisiaj z czem przychodzisz wobec tego?

— Dzisiaj? Hm! Czy tylko aby dostanę uczciwie swoją część? — Chcąc się upewnić, spytał przybyły.

— Twoja rzecz służyć nam wiernie, a nie rezonować! — szorstko odparł zagadnięty. — Co masz dzisiaj?

Wysoka postać przybyłego pochyliła się tak, że usta jego niemal dotykały ucha drugiego mężczyzny, a wielkie, kwadratowe ręce objęły kurczowo poręcz krzesła.

Dość długa chwila minęła, zanim drzwi sionki otwarły się znowu i zgłębi wysunął się cień, rozejrzał na wszystkie strony i kiedy zdawało mu się, że niema nikogo w pobliżu, począł ostrożnie wycofywać się tą drogą, którą przyszedł, nie czując, że z jednego okna domku, leżącego po drugiej stronie szosy, patrzyła za nim ciekawie jakaś para oczu.

. . . .

Od chwili, kiedy Tamara pozbyła się Kowalskiego obietnicą nagrody, którą miał otrzymać... po przyjeździe do Warszawy samochodem, dręczył ją dziwny niepokój. Wobec brata udawała pewną siebie, pewność tę jednak traciła, znalazłszy się sama. A jeżeli nie pojedzie?... Jeżeli nad obietnicę nagrody, otrzeźwiawszy w domu, zdała od jej obecności, przełoży jednak dalszą służbę tam, gdzie jest? Co wtedy? Czy on, ten nieznany chlebodawca, władca, któremu zaprzysięgła wierną służbę, zrozumie, że to nie jej wina? Że ze swej strony zrobiła, co było tylko w mocy kobiety? I... czy uwierzy, że kiedy oznajmiła o tem Szocie, to uczyniła to na podstawie danych takich, jak przysięga Kowalskiego i jego dla niej uczucie? Może nawet więcej niż uczucie, jakiś szał opętańczy?...

Nie mogła sypiać, gdyż oprócz niepewności, dotyczącej Kowalskiego, dręczyła ją jeszcze ciągle, ani o krok nie posunięta naprzód, sprawa wykrycia zdrajcy. Nie miała nikogo do pomocy, musiała to zrobić sama, co było rzeczą tem trudniejszą, że nie znała wszystkich osobników, wchodzących w skład „organizacji“. Po kolei przesuwała w myślach tych, których znała i raz zdawało jej się, że właściwie każdy z nich jest podejrzany, to znowu, że poprostu rzucać na kogokolwiek z nich podejrzenia — to zbrodnia! Wreszcie poczuła się tak zdenerwowana temi dręczącemi ją myślami, że w pewnej chwili zobojętniała na wszystko.

„Niech się dzieje, co chce! Nic nie poradzę i tak, choćbym dzień i noc nad sposobem wyjścia z tego wszystkiego, myślała! Będzie, co ma być!“

Zaraz nazajutrz, po takiem postanowieniu, Tamara zatelefonowała do naczelnika w Urzędzie celnym.

— To pani? Naprawdę pani?

— Ależ ja, ja we własnej osobie! Cóż w tem tak dziwnego?

— Nie widziałem pani już chyba wieki całe...

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.